

MŁOTY

WARUNKI PRENUMERATY:

Miesięcznie rub. 10, z przesyłką
Cena roku w Mińsku 80 k.,
na dworcach kolejowych i poczta
Mińskiem 80 kop.

ADRES REDAKCJI:

Mińsk, hotel „Europa“ poczta
nr 20. Otwarta od g. 12—2 po poł.
1—3 wiecz. Filja Administracji
w Mińsku: Chlebny zam. 21, 10g
Złotowski, w Piotrogradzie: Tro-
icka 13 (b. Ogn. Polskie).

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I, Nr 451 (139)

WYCHODZI CODZIENNIE

Wydanie: Niedziela 27 Lipca 1919 r.

Kusa reforma.

Zgodnie z depezą, otrzymaną przez Zürich, sejm warszawski wypowiedział się za wywłaszczenie wielkich majątków na korzyść drobnej własności. Nikt nie ma prawa posiadać więcej, niż 180 hektarów ziemi. W niektórych jednak miejscowościach ze względu na interesy rolnictwa (czytaj: obszarników) pan dziedzic może posiadać aż do 500 hektarów ziemi. Nadmiar ziemi zostanie wykupiony przez państwo i podzielony między żołnierzy armji polskiej, parobków i bezziemi właścicieli. Ci ostatni korzystają z krótkoterminowego kredytu.

W ten sposób wygląda zachwalana przez tyle miesięcy chłopom parobkom w Polsce „wielka“ reforma rolna.

Nie bardziej nędzne, o nie mógł uchwalić sejm burżuazji polskiej.

Nowa reforma jest wcale niezłym interesem dla obszarników polskich. Otrzymują „sprawiedliwy“ wykup od państwa, zbankrutowani dziedzice wygrzebuja się z długów i stają mocno na nogach. A chłop małorolny i parobek, zmuszeni do płacenia wykupu za ziemię, która krwią ich i po-

tem została zroszona wpadają po uszy w długi, z których im trudno będzie się potem wygrzebać.

Jak widzimy, reforma po wyższą nie kasuje dużych majątków (500 hektarów) tylko wybrańcy losu będą mogli otrzymać ochłap ziemi z pańszczyńskiego stanu posiadania.

Nie trzeba więc, że taka reforma spotkała się z protestem chłopów ludu rolnego. Podano nawet posłowie chłopscy o sympatjach endeckich mieli porzucić sejm z okrzykami: „Precz z takim sejmem!“

Kusa reforma rolna sejmu warszawskiego jest urąganiem nad chłopami i robotnikami rolnymi.

Proletariat rolny odrzuca ją precz, jako nędzny wytwór prawodawstwa burżuazyjnego. Ma on dość siły, aby razem z proletariatem miejskim wywłaszczyć dotychczasowych wywłaszczycieli, bez wszelkich wykupów.

Drobnej gospodarce rolnej przeciwstawi on gospodarce zbiorową pod kierownictwem własnego państwa.

wolności wyznania“, przez władze sowieckie uznana.

Wobec odmownej odpowiedzi jaką w imieniu rządu odemnie wyżej wspomniane obywatelki otrzymały, uważam za swój obowiązek zawiadomić szerokie warstwy ludności katolickiej o przyczynach tej odmowy, dla uniknięcia szerzenia fałszywych pogłosek tak zgubnych w chwili obecnej.

Kilku przedstawicieli kleru katolickiego w Mińsku zostało zaarrestowanych, jako zakładników, wobec tych stale powtarzających się gwałtów jakich dopuszczają się wojska Rządu polskiego w okupowanych przez nich miejscowościach. Zakładnicy broni byli poprzednio głównie z pośród warstw burżuazyjnych i inteligencji, jako jawnie sprzymierzonej tej walce, jaką wytoczył rząd polski i jego wojsko naszej rewolucji robotniczej. Obecnie wobec ujawniającej się pod pozorami obrzędów religijnych, agitacji prowadzonej przez księży, rząd musiał nieść się do tego środka aresztu, jako zakładników, wybitniejszych z pośród nich. Areszt ten, bynajmniej nie jest za wachem na wolność wyznania obywateli naszej sowieckiej Republiki; najlepszym dowodem, że wolność ta nie jest fikcyjna, służy chociażby pozwolenie urządzenia procesji w święta Bożego Ciała.

Rząd robotniczo-włościański, uznając całkowicie wolność sumienia, nie może jednak na to pozwolić, by uczucia i wierzenia religijne wykorzystywane były jako środek agitacji politycznej. Prócz tego braniem zakładników stara się wpłynąć na ustakowanie się polskich czynników wojskowych, wyładowu-

jących swą energją głównie na pogromy i gwałty nad bezbronną i biedną ludnością okupowanych miejscowości.

Jeśliby nasz przeciwnik walczył tylko z naszymi siłami zbrojnymi godziwymi środkami, jeśliby część miejscowych obywateli zachowywała się lojalnie w stosunku do władzy rewolucyjnej, przez prostą, nigdyby rząd robotniczo-włościański nie brał zakładników.

Zakładnicy, z rozporządzenia Rady Broni, nie są uważani za zwykłych przestępców, a za jeńców, którzy w czasie tej wojny klasowej, jaką prowadzimy o wyzwolenie klasy robotniczej z burżuazją nie tylko polską, ale wszechświatową, broni być muszą, dla wywarzenia odpowiedniego wpływa moralnego na przeciwników naszych. Trzymani są oni w stokroć lepszych warunkach niżli nasi jeńcy w obozach na ulicach Wilna lub innych miejscowości, którzy są głodzeni, biczowani, obrzucani najgorszymi obelgami przez wojskowych polskich.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że niektórzy podpisy na podaniu złożonym mi, były podpisy jako przedstawicieli różnych związków i organizacji robotniczych. Wobec tego, że odpowiednie organizacje robotnicze nigdy nie zwracały się w tej sprawie, uważać należy podpisy te za samozwańcze i nie wyrażające zdania tych organizacji robotniczych.

Towarzyszom robotnikom zwrócić należy uwagę na to, by w ich imieniu nie przemawiali ludzie przez nich nieupoważnieni.

Kazimierz Cichowski.

Mińsk 26. VII. 1919 r.

W odpowiedzi przedstawicielom ludności katolickiej Mińska.

Zwróciły się do mnie w piątek dn. 25 b. m. dwie obywatelki z podaniem, zaopatrzonym około pięćdziesięciu podpisami obywateli Mińska, w imieniu „pracującej i u-

bogiej ludności“ o zwolnienie kilku księży aresztowanych z rozporządzenia władz sowieckich, jako zakładników. Podanie swe podpisanymi obywatelami uzasadniają „odezwą o

Pierwszy hufiec czerwonych dowódców.

Wczoraj odbyła się w Szkole Czerwonych Dowódców Dywizji Zachodniej uroczystość złożenia przy-

siegi przez pierwszy zastęp oficerów, opuszczających mury szkolne. Podniosły nastrój zapatował na sali, gdy tow. Cichowski—przedstawiciel C. K. W. Rad Delegatów Robotniczych Litwy i Białorusi, odczytał rotę przysięgi, powtarzanej przez młodych oficerów.

Uroczystość i donośnie rozbrzmiewały jej święte słowa, słabnące wierność dożgonną ludowi pracują-

temu, władzy rad i rewolucji międzynarodowej.

Dowódcą Zachodniej Dywizji Strzelców — tow. Łagwa — zdał broń. Po czym zabrali głos przedstawiciele organizacji komunistycznych i instytucji sowieckich.

Tow. Cichowski, witając w imieniu C. K. W. Rad pierwszy hufiec polskich oficerów międzynarodowej Armii Czerwonej, przypomniał im główne obowiązki względem rewolucji i proletariatu.

Tow. Leszczyński wskazał zgromadzonym na tę pracę, której doznał C. K. W. w Rosji Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, aby tutaj w Mińsku skupić najlepszych synów Polski Robotniczej i zrobić z nich kierowniczy kadry Armii Czerwonej i proletariatu polskiego. Kadry ten biec się i dowodzić będzie wszędzie tam, dokąd powoła go rewolucja międzynarodowa. Następnie powiedział o naszych czerwonych oficerów, zdaje sobie sprawę, że był zwycięstwem tej rewolucji powołano do życia Państwo robotnicze.

Tow. Łagwa — jako dowódcę Dywizji Zachodniej w obszerniejszym przemówieniu scharakteryzował pracę tego typu czerwonego oficera w odniesieniu do oficera carskiego.

Serdcecznym słowem witali polskich oficerów zmarłych przedstawiciele Komitetu Narawyczaney do walki z kontrrewolucją, komisarz wojskowy tow. Szoryński i komisarz Dywizji Zachodniej tow. Nikitin.

W dokonaniu zdjęcia fotograficznego zaszło w szczy przed domem Obrony, gdzie tow. Mickiewicz jako prezes zarządu, wyraził swoje przeświadczenie, że młodzież tutaj potrafią sprostać tym obowiązkom, które na nich włożyła rewolucja, potrafią stawić czoła wrogom kontrrewolucji polskiej. Na zakończenie tow. Bobinski pożegnał branych przed balkonem oficerów, jako stalową broń dyktando proletariatu polskiego, jako dzieło rewolucyjnej Warszawy, która dzień boryka się z szalejącą kontrrewolucją w Polsce. Na pomoc Polsce Robotniczej mają pójść czerwoni dowódcy polscy. Na spotkaniu wzięła udział brać.

Nużyka grała Międzynarodówkę, Czerwoną i Warszawiankę.

Dwukrotnie zabrzmiał chóralny śpiew dowódców.

Dowódcy Międzynarodowej Armii Czerwonej niech żyją!

Kola przysięgi czerwonych dowódców.

1. Ja, syn ludu pracującego, obywatel Republiki Rad, przyrzekam na tożsamość armii robotniczej.

Wobec klas pracujących Rosji i świata całego, zobowiązuję się honorować miano to z godnością, dostojnością i szlachą wojakowej i jak zrenowić okła strzec majętku ludowego i wojskowego, od grabieży i zepsucia.

3. Zobowiązuję się surowo i bezwzględnie — przez całą — dyscyplinę rewolucyjną i bez słowa protestu wykonywać wszelkie rozkazy dowódców, uwierzytelnionych przez władzę robotników i włościan.

4. Zobowiązuję się wstrzymywać się sam, jako też powstrzymywać towarzyszy swych od postępów, które wliczać i poniżać by mogły godność obywatela Republiki Rad, wszystkie zaś swe czyny i myśli skierowywać ku jednemu celowi: wyzwolenia wszystkich proletariatu.

5. Zobowiązuję się na pierwsze wezwanie Rządu Robotniczo-Włościanskiego, broń Republiki Rad od wszelkich niebezpieczeństw i zakusów ze strony wszystkich jej wrogów, i walczyć w imię Republiki Rad za sprawę socjalizmu i braterstwa ludów, nie szcedząc siły swych ani życia.

6. Jestliż ała wola powodowany zżamie mniejsze me zobowiązanie przocyste, niechaj mnie spotka pogarda ogólna, niechaj ukarze mnie stroga ręka prawa rewolucyjnego.

7. Jestliż ała wola powodowany zżamie mniejsze me zobowiązanie przocyste, niechaj mnie spotka pogarda ogólna, niechaj ukarze mnie stroga ręka prawa rewolucyjnego.

O uwolnienie tow. Radka.

Radjo depesza prze wodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukrainskiej Republiki Rad z dn. 22-go lipca 1919 r.

Do ministra spraw zewnątrznych w Berlinie.

Po otrzymaniu zawiadomienia o zgodzie rządu Niemiec na uwolnienie przedstawiciela Ukrainy tow. Radka i wyjazd jego na Ukrainę w zamian za uwolnienie zakładników niemieckich, Rząd Robotniczo-Włościanski Ukrainy w radjo depeszy z dn. 9 lipca wyraził chęć nie zwłocznego zakończenia sprawy wymiany. Jednakże jak dotychczas nie otrzymaliśmy od niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych odpowiedź. W razie, jeżeli w przeciągu 48 min godzin określona odpowiedź o zgodzie rządu niemieckiego nadesłana nie będzie, rząd Ukrainy będzie uważał, to za odmowę i czasowo uwolnieni zakładnicy niemieccy zostaną ponownie aresztowani. Ten sam los spotka niemiecka Komisja likwidacyjna zorganizowaną w celu załatwienia spraw majątkowych. Kwestja egzystencji tej Komisji będzie rozpatrzona powtórnie.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i Ludowy Komisarz spraw zewnątrznych Ukrainskiej Republiki Rad

Rakowski.

Protest przeciw gwałtom białogwardzistów polskich.

Radjo depesza przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukrainskiej Republiki Rad do rządu polskiego z dn. 22 lipca 1919 r.

Do ministra Spraw Zewnętrznych w Warszawie.

Pomimo oficjalnie zakomunikowanej rządowi polskiemu przez jego pełnomocnika w Moskwie p. Wętkowskiego propozycji naszej pokojowym załatwieniu sprawy granic pomiędzy Ukrainą Socjalistyczną Republiką Rad i Republiką Polską, na zasadzie samookreślenia się mas pracujących, wojska polskie nadal nacierają na nasze terytorja i zajmują wsie i miasta, oddając robotników i chłopów na pastwę nieludu i wyzysku kapitalistów i obywateli polskiej burżuazji, wyrzynając ludność, grabiąc i paląc wsie, doprowadzając do burzawia, która bez pomocy rewolucji rosyjskiej nie była w stanie połączyć rozczłonkowanego narodu polskiego, stała się godną spadkobierczynią złodziejskiej polityki i barbarzyńskich środków trzech dotychczasowych monarchii.

10 czerwca armja Habsburska opuściła stację Czartoryjak, 11 czerwca stacja Mulezyny, 12 go wjechała rekoleja, 13-go wjechała Rzeszów. Obecnie komunikaty i protesty włościan stale donoszą nam o nowych bezczesławach białogwardzistów polskich. Wsie są (po)palane z racji protestów włościan przeciwko rewizyjom dokonywanym przez dowódców polskich.

Do zadań ukraińskiego rządu rad nie należy wskazywanie polskiemu rządowi burżuazyjnemu, że swą bezmyślną polityką zrazą i ograbionych sąsiadów, że polityka ta przeszkadza wszelkiemu pokojowemu współżyciu i że doprowadzi ona w rezultacie do przepaści burżuazji polską, przeciw której powstają ujarzmione masy robotnicze.

Nie wiele czasu uplynie, gdy proletariatu polski obali władzę rodzimę burżuazji, lecz elementarny obowiązek samozachowania każe robotniczo-włościanskiemu rządowi Ukrainy podać do wiadomości rządu polskiego, że czyny jego nie mogą ujść bezkarnie.

Odziały czerwonej armji Ukrainy otrzymały rozkaz oddania pod sąd Trybunału Rewolucyjnego wszystkich przylapanych oficerów polskich, a Wszechukraińska Komisja Nadzwyczajna ogłosić za zakładników wszystkich arystokratów polskich i przedstawicieli burżuazji, znajdujących się na terytorjum Ukrainy.

Na nich wkładamy odpowiedzialność za gwałty rządu, pod którego opieką się znajdowali.

Co się zaś tyczy proletariatu polskiego miast i wsi, to pozostaje on nadal naszym wiernym sojusznikiem, któremu robotnicy i włościanie ukraińscy wyrażają szczere życzenie przedniego zwycięstwa.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i Ludowy Komisarz spraw zewnątrznych Ukrainskiej Republiki Rad.

Rakowski.

Kronika.

Hodowia bydła w gub. mińskiej w 1919 roku. Za pomocą korespondentów i przy udziale gminnych komitetów wysońcowych, gubernialny wydział statystyczny zebrał dane o ilości bydła w mińskiej gubernacji w 1919 r.

Obrachunek był przeprowadzonym w wszystkich gospodarstwach (byłoby to doprawda zadaniem wskazanego aparatu), lecz tylko w pewnej części ich, t. j. w jednej ósmej ogólnej ich liczby, czyli 36,000 gospodarstwach. Liczba ta może być uważana za miarodajną, aby wyciągnąć mniej więcej określone wnioski co do położenia hodowli bydła w kraju.

We wzgłędach tej mowy tylko o koniach roboczych, krowach dojnych i świniach, porównanie liczby ich w roku 1919 z liczbą w poprzednich latach.

Liczba koni roboczych w gubernacji w r. 1919 zmniejszyła się w porównaniu z r. 1917 od 340100 głów do 295,200, t. j. o 44,900, czyli 13,2 proc.

Rok 1917 nie możemy uważać za normalny pod wpływem ilości zapasów koni, gdyż poprzednie lata wojny odebrały gospodarstwu nie jeden tysiąc koni, i samo przez się zrozumiałe, że wzięte zostały najlepsza egzemplarze. Lecz brak koni byłby o wiele poważniejszy, gdyby zapas gubernacji nie był dopełniony przez sprowadzenie koni wygnanych w 1915 roku i „wojennych” i „kolejowych” podczas liwidacji frontu w 1917 roku.

W dwóch powiatach południowych — Rzeszyckim i Mozyrskim — liczba koni roboczych zmniejszyła się od 7 do 10 proc., a w powiecie Sobrujkim o jedną trzecią, i w pozostałych powiatach o jedną szóstą ogólnej liczby.

Ilość krow dojnych w gubernacji jest dokładniejszą. W siedmiu powiatach w 1919 r. mamy 397,200 głów, w roku 1917 było 447,300, a w 1918 roku — 608,500 głów. A więc w 1919 roku stado zmniejszyło się o 50,100 głów, a podczas ostatnich czterech lat o 211,300 głów.

co przedstawia więcej, niż jedną trzecią część całego stada.

Łość świń zmniejszyła się bardziej, niż ilość krów i koni. Było 598,600 głów — obecnie zaś tylko 326,900, różnica więc 271,700 głów, czyli 45 proc.

Z życia partyjnego.

Śluckska organizacja.

Śluckski Komitet Komunistycznej Partji na posiedzeniu 18 lipca postanowił zobowiązać wszystkich organizatorów i agitatorów wysyłanych na wieś, do przedstawiania rezolucji i postanowień przadzanych przez nich zebrań i wieców, i szczegółowych sprawozdań z działalności.

Śluckski Komitet zaproponował odpowiednim organizacjom przedsięwziąć środki, w celu zmobilizowania robotników miejskich. Zmobilizowani w pierwszym rzędzie będą wysłani na front, a pozostali sformowani w oddział dla obrony miasta.

Projektowana jest mobilizacja burżuazji i sformowanie z niej „batalionu burżuazyjnego” dla robót na tyłach.

Z ZAGRANICY.

„Temps” o strajkach robotników francuskich.

Gazeta „Temps” na łamach swoich umieściła artykuł o wystąpieniu socjalistów wierszami artykułu o francuskiej burżuazji i bolszewizmem.

„Należy zamknąć oczy na to, co dzieje się, który, zdaje się, zorganizowany jest umiarkowanie przez związki zawodowe, stwarza realne przeszkody i grozi spowodowaniem poważnych rozruchów w sparalizowaniu społecznego życia narodu”.

Gazeta burżuazyjna dowodzi, że „strajki są zawsze błędem, gdyż zmniejszają wytwórczość, zakłócają porządek i ujemnie wpływają na życie ekonomiczne państwa”.

W warunkach obecnych błąd ten, jak mówi „Temps”, jest „szczególnie poważny”.

„Najajutrz po zakończonej wojnie” — oświadcza gazeta — „która wstrząsnęła całą Francją, państwo wymaga wspólnych wysiłków wszystkich swoich dzieci, ono powinno wyteńczyć całą swą energię, aby wykazac, że godne jest zwycięstwa, osiągniętego przez jego żołnierzy.

Drożyzna życia, warunki egzystencji, z dniem każdym stają się trudniejszymi, do pewnego stopnia objaśniają ten kryzys, lecz można go uniknąć. Trzeba, aby

pracodawcy i robotnicy w jednakiej mierze przejęli się powagą i uregulowali incydenty, wynikające z powodu niskości płacy zarobkowej i warunków pracy.

„Niestety” — oświadcza następnie gazeta — „pomiędzy pracodawcami i robotnikami wynikają nieporozumienia o innym charakterze. Niektóre przejawy wskazują, że napotyka się trudności w życiu państwa, starają się wykorzystać dla celów politycznych i teraz mowa idzie o przygotowaniu ruchu nie ekonomicznego, a rewolucyjnego”.

Z powodu strajków w północnym departamencie „Humanité” oświadcza, że federacje tego departamentu znowu rozpoczęły walkę klasową, socjalistyczną i rewolucyjną.

„Tu właśnie kret zarłoty” — oświadcza „Temps”.

„Polityczny charakter” — kontynuuje gazeta burżuazyjna — „który starają się nadać agitacji robotniczej, stwarza tym większe niebezpieczeństwo, że zorganizowane siły proletariatu mogą być wykorzystane w ten sposób, aby wyrzucić nacisk na rządy Koalicji, w celu pozabawienia ich owoców zwycięstwa.

Szczegółnej obawy dodaje gazecie burżuazyjnej znany nam manifest francuskiej partji socjalistycznej, z wezwaniem robotników do przeciwdziałania wszelkim interwencjom rządów w Rosji i Węgrzech Sowieckich.

„Temps” zdaje sobie jasno sprawę z tego, że sprawa nie zakończy się tylko nastnymi protestami, i drzy przed perspektywą wystąpienia proletariatu Anglii, Francji i Włoch przeciw rządowi tych państw.

„Oczywiście, które poniosły takie ofiary, w imię zwycięstwa, dopomoga socjalistycznej Międzynarodowce do zwycięstwa bolszewizmu?” — woła zastraszone gazeta.

„Należy obronić Francję od niebezpieczeństwa socjalistycznego”.

Bunt żołnierzy w Gdańsku.

Burżuazyjna gazeta „Le petit Parisien” podaje następujące doniesienia z Zuricha:

„W Gdańsku zbuntowali się żołnierze 178 pułku niemieckiego, którym obieci przedłużyć termin służby jeszcze na rok.

Zażądali oni, aby ten natychmiastowo uwolnili. Ponieważ żądania nie spełniono, żołnierze ogłosili strajk i niespełniali rozkazów oficerstwa. Wodzowie ruchu zostali aresztowani. Ośmiu skazano na śmierć.

Demonstracja bezrobotnych w Londynie.

Równoległe ze wzrostem bezrobocia (skutek demobilizacji) w Anglii wzrasta niezadowolenie mas.

„Berliner Zeitung am Mittag” u-

Marsz w przyszłość.

(Urodził się w r. 1817, zmarł w r. 1879).

Tak tu strasznie! Tu nas męczy.
Pełno łez i skarg.

Pod żelazną kark obrocza,
Purpurową złany tęcza.
Niegdyś dumny kark.
A tam — ziemia obiecana,
Bez tyrań i bez pana
Czeka nas za morzem

Krwi.

Za czerwonym morzem.
Tak tu strasznie! Nagł, bosy
Gromadzi się lud.
W polach świecą białe stopy
Nagich kości. Głuche głosy
Zewsząd płyną.

Głód.

A tam — ziemia obiecana,
Z burzanami po kolna,
Z chlebem, solą, zbożem
Czeka za morzem

Krwi

Za czerwonym morzem.
Tu chce zgniebić ród człowieczy
Faraonów moc.
Lecz aniołów, ani mieczy
Bóg nie zsyła ku podzięczy.
Choć progim dzień i noc.

Wino, gdy stary Bóg nie słucha,
Pomódlmy się do obucha.
Uścisknijmy nożel
I dalej za morze

Krwi..

Za czerwone morzel

Ryszard Berwiński.

mieszczą następujące doniesienia z Londynu:

„Po zakończonej manifestacji bezrobotnych w Hayd-parku, żołnierze i marynarze skierowali się do parlamentu. Policję, która przeszkadzała przejściu, rozpedzili kawałkami drzewa z chodników. Policja otrzymała pomoc i rozpoczęła natarcie. Jest kilku zabitych i rannych.

Areszty robotników i marynarzy w Brest.

Na podstawie wiadomości, gdzieś niedawno przedostających się do burżuazyjnych gazet francuskich, wnioskować należy, że ruch rewolucyjny we flocie i wojsku francuskim wzrasta. „Buntownicy” marynarze i żołnierze sprawiają nielada kłopot okretom wojennym.

Burżuazyjna gazeta „Matin” pomieszcza następującą wiadomość: „Wojenna rada II okręgu w Nancy, poświęciła dwa posiedzenia rozpatrzeniu sprawy poborowych i niepodporządkowujących się poborowi.

W jednej z kawiarni w Brest, gdzie zbierali się na zebrania konspiracyjne robotnicy i marynarze, poczynione zostały liczne areszty.

Kilku z aresztowanych skazano na więzienie i kary pieniężne.

DEPESZE.

Strajk marynarzy.

WYBORG. Wyborska gazeta „Korjaja” donosi, że w Nowym Jorku w porcie 16 lipca rozpoczął się strajk marynarzy.

Votum nieufności Clemenceau.

LIDO (Włochy). Francuska izba deputatów głosowała przeciw polityce rządu w kwestji drożyzny życia.

Bore, minister apro wizacji, podał się do dymisji. Gazety twierdzą, że Clemenceau będzie zmuszony postawić kwestję o votum zaufania i zaproponować izbie dać określoną odpowiedź co do całej polityki gabinetu.

Zaburzenia w Kiszyniowie.

WAPNIARKA. W Kiszyniowie w tych dniach odbyły się poważne zaburzenia. Część garnizonu i robotnicy urządzili manifestację, w której uczestniczyli przynioście i kolejarze. Po mieście rozklejone były odezwy, które głosiły, że władza kapitału będzie zastąpiona przez dyktaturę proletariatu.

Zi rowy rozsadek.

LJON. Członek japońskiej delegacji oświadczył, że przemówienie S Shermana w senacie amerykańskim ubliża godności Japonji. Sądzi się on jednak, że w rezultacie zwycięży zdrowy rozsadek narodu amerykańskiego, i że do konfliktów pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonymi nie dojdzie.

Konflikt jednak trwa.

LJON. W Stanach Zjednoczonych wzrasta niezadowolenie z powodu zdecydowania kwestji szandunskiej na korzyść Japonji. Opozycja żąda ponownego rozpatrzenia tej kwestji i zadanie jej prawdopodobnie będzie uwzględnione. Miejscowe autoritety wojenne twierdzą, że Japonja nie jest w stanie napaść na Stany Zjednoczone, które wykazały dostatecznie swą siłę na polach walk w Europie.

Organizacja polska białej gwardji.

KIJÓW. Nadzwyczajna Komisja do walki z kontrrewolucją wykryła w Kijowie tajną polską organizację, którą zajmowała się szpiegowstwem i werbowaniem do legjonów polskich. Organizacja maskowała się jako dobroczynne towarzystwo „Macierz” i demokratyczny związek młodzieży. Do organizacji należało dużo studentów — ukraińców i polaków.

Niektórzy członkowie organizacji, grupowali się przy tygodniku

„Biały Orzeł”. Aresztowanych: Nie-krosza, Borkowskiego, Sawickiego, Konickiego i Basińskiego — rozstrzelano. Pozostali zatrzymani są jako załóżnicy.

Strzelają do manifestantów.

NAUEN. W poniedziałek w Berlinie na ulicy Unter den Linden, około pałacu i domu zarządu komendanta strzelano do tłumu. Manifestacja z czerwonymi sztandarami skierowywała się do rogatki Brandenburskich, lecz była zatrzymana przez oddział wojsk rządowych. Ponieważ na żądanie wojska manifestanci nie rozchodzili się, żołnierze zaczęli strzelać. Zabitych niema, jeden ranny. Manifestanci oprócz czerwonych sztandarów mieli sztandary z napisami: „Partja Komunistyczna”.

Wschodnia Galicja należeć ma do Polski.

PETERSBURG. Radjo z Ljonu donosi: Najwyższa Rada Koalicyjna postanowiła oddać Polsce Wschodnią Galicję. Oficjalne zawiadomienie o tym otrzymała delegacja ukraińska w Paryżu. Terytorjum, oddane Polsce, zaludnione jest przez 5 milionów mieszkańców i posiada wielkie bogactwa mineralne. Wskutek przyłączenia Galicji, Polska będzie graniczyła z Rumunją. Zdecydowanie na korzyść Polski tej kwestji, wykazuje powodzenie polityki francuskiej, która zdołała połączyć te dwa małe narody i w ten sposób stworzyła barierę pomiędzy Rosją i Niemcami. Francuska partja wojenna popiera wzmocnienie Polski i Rumunji. W Paryżu myślą, że postanowienie to wpłynie na izolację Węgier od Rosji Sowieckiej.

W dzień strajku międzynarodowego w Berlinie.

NAUEN. W poniedziałek, 21-go lipca w Berlinie strajkowały wszystkie prywatne przedsiębiorstwa transportowe, włącznie z tramwajami. Komunikacja kolejowa z przedmieściami Berlina funkcjonowała. Na wypadek możliwych starć przewidziano środki wojenne. Robotnicy fabryk elektrycznych strajkowali. Gazownie i wodociągi funkcjonowały. O strajku w innych miastach Niemiec wiadomości nie otrzymano.

NAUEN. W poniedziałek w Berlinie zastrajkowała podjazdowa kolej i stacja elektryczna.

Bankructwo Austrii.

LJÓN. Gazety austriackie protestują przeciw finansowym warunkom pokojowym. Niezależnie od wysokości sumy wynagrodzenia, Austria nie będzie w stanie zapłacić, gdyż znajduje się w stanie zupełnego bankructwa.

Liga walki z bolszewizmem.

WAPNIARKA. W Besarabji zorganizowana została liga walki z bolszewizmem. Wszystkie instytucje wypełnione przedstawicielami ligi. Popleczniki Rumunji—ministrowie Czurgurjan i Iakaly—jeżdżą po Besarabji i agitują przeciw bolszewikom. Za najmniejsze niepodporządkowanie się władzy rozstrzelują. W ten sposób w Benderach w przeciągu tygodnia rozstrzelano 120 ludzi, w Akhermanie—80, w Kiszyniowie—80.

Z Czerwonego frontu.

Na naszym froncie.

Komunikat z 25 lipca.

W kierunku na Wilejkę nasze oddziały po bitwie zajęły wioskę Żymordy i dwór Lubań, na północach. m. Kurenice i nacierając dalej zajęli wieś Nacoz, Cyszocwice, Kołowicze na północ-zachód od Wilejki.

Nasze oddziały energicznie nacierają na Wilejkę. Nasza artylerja ostrzeliwuje miasto i stacje Wilejkę. Nieprzyjaciel stawia opór. Zajęliśmy po bitwie wieś Stobodę na południe-wschód od Wilejki. Jednocześnie zajęliśmy wieś Małamyga na wschód od Wilejki i natarcie nasze trwa. Po zbliżeniu się do wsi Chobotki nasze oddziały amuszono były ogniem białych nieco się cofnąć.

W kierunku na Mołodeczno w uporewanych bitwach i nie bacząc na wściekłe kontrataki nieprzyjaciela 24 lipca o godz. 24 nasze oddziały zajęły Raków.

25 lipca o godz. 8 pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich nasze oddziały opuściły Raków.

W kierunku na Nowogródek nieprzyjaciel naciera od strony m. Derewno. Natarcie nieprzyjaciela na m. Jeremiczy odparto.

Nieprzyjaciel wyparty został z miasteczka Siniawka.

W kierunku na Baranowicze nieprzyjaciel nacierał na odcinku Jaskowicze—Kamień—Kozłów. Natarcie odparto. Silny ogień karabinowy.

W kierunku na Turów wywiady i ogień karabinowy.

25 lipca, o 8 godz.

W kierunku na Nowogródek 24 lipca o godz. 22 nieprzyjaciel nacierał na wieś M. Żuchowicze na połud. zachód od m. Mir. Natarcie odparto. Wieczorem nieprzyjaciel zmusił nasze oddziały do cofnięcia się.

W kierunku na Luniniec wywiady.

Na pozostałych odcinkach frontu armji bez zmian.

W niedzielę, 27 lipca o godz. 6-ej wiecz. w klubie komunistycznym im. Karola Marksa (róg ul. Swierdłowa i Wołodarskiego) odbędzie się

ogólne zebranie

Mińskiej organizacji Komunistycz. Partji Litwy i Białorusi.

Porządek dzienny:

- 1) Oddział do specjalnych poruczeń—ref. t. Wojtenok
- 2) Soboty Komunistyczne—tow. Kiusse.
- 3) Sprawy bieżące.

Z a w i a d o m i e n i e

Do wszystkich członków grup Komunistycznej Partji Robotniczej Polski w Rosji i na Ukrainie.

Na mocy postanowienia C. K. W. podaje się do wiadomości publicznej, iż żaden z towarzyszy członków partji nie ma prawa wyjeżdżać z miejsca swego pobytu bez pozwolenia na to miejscowej organizacji Komunistycznej Partji Rosji; wyjazd zaś do kraju jest dozwolony jedynie z zezwolenia na to C. K. W. Uchylający się od tego będą odpowiedzialni jako dezertery, w kraju zaś w żadnym razie za członków partji uznanymi nie będą.

Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

Mińsk w Czerwcu 1919 r.

Komuniści—Polacy!

Miła jeszcze kanalia burżuazyjna w Polsce! Niedalekim jest jednak dzień zapłaty za zbrodnie wyzykiwaczy.

Trzeba przygotować szeregi proletariuszy, organizatorów siły eryżnej, którzy do zwycięstwa masy poprowadzą.

Wstępujcie przeto na Polskie Kursy Czerwonych Dowódców.

Przyjmowani są komuniści; członkowie partji; kandydaci i zarejestrowani sympatycy lub osoby posiadające rekomendacje co najmniej dwóch znanych komunistów (ze wskazaniem organizacji i ich bileto-członkowskich). Wstępujący umieć powinni biegle czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, znać cztery działania arytmetyczne. Ci przyjmowani będą na kurs przygotowawczy.

Na kurs specjalny przyjmowani są towarzysze, posiadający 4-0 klasowe wykształcenie.

Pierwszy zastęp Czerwonych dowódców już opuszcza kursy, wyrusza na front.

Opróżnione miejsca natychmiast powinny być zajęte.

Spieszcie, by ukończyć kursy, nim rewolucja zdusi reakcję polską.

Wstępujcie na kursy Czerwonych Dowódców.

Komunistyczna grupa Polskich Kursów Czerwonych Dowódców.